

POSTANOWIENIE

Dnia 29 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Księżak (przewodniczący)

SSN Mirosław Sadowski (sprawozdawca)

SSN Adam Redzik

w sprawie z protestu A. M.

przeciwko ważności referendum ogólnokrajowego zarządzonego na dzień 15 października 2023 r.,

przy udziale Prokuratora Generalnego oraz Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 29 listopada 2023 r.,

pozostawia protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

A. M. (dalej: „skarżąca”) wniosła protest przeciwko ważności referendum ogólnokrajowego zarządzonego na dzień 15 października 2023 r. Skarżąca zarzuciła prowadzenie w lokalu wyborczym przez komisję wyborczą negatywnej agitacji referendalnej, związanej z bojkotem referendum przez część komitetów wyborczych, co miało wpływ na wynik referendum. Zdaniem skarżącej pytanie o ilość kart należy interpretować jako formę agitacji z uwagi na kampanię o bojkocie referendum.

Członkowie obwodowej Komisji Wyborczej okazywali w ten sposób, w czasie ciszy wyborczej, określone preferencje polityczne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Protest należało pozostawić bez dalszego biegu.

Zgodnie z art. 33 ust. 1 u.r.o. przeciwko ważności referendum może być wniesiony protest ze względu na zarzut dopuszczenia się przestępstwa przeciwko referendum lub naruszenia przepisów niniejszej ustawy dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyniku referendum.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 u.r.o. protest wnosi się do Sądu Najwyższego na piśmie w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyniku referendum przez Państwową Komisję Wyborczą w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Stosowanie zaś do treści art. 241 § 3 k.wyb. w zw. z art. 34 ust. 2 u.r.o. wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

Biorąc pod uwagę powyższe przepisy stwierdzić należy, iż przedmiotem protestu jest ważność referendum, a podstawę zakwestionowania tej ważności stanowią czyny przestępcze i naruszenia ustawy o referendum ogólnokrajowym dotyczące głosowania, ustalania wyników głosowania lub ustalania wyników samego referendum.

Ponadto z wyżej przytoczonych przepisów wynika, iż obowiązkiem wnoszącego protest, zgodnie z przepisami ustawy o referendum ogólnokrajowym i odpowiednio stosowanymi przepisami Kodeksu wyborczego, jest sformułowanie w nim zarzutów dotyczących naruszenia unormowań zawartych w ustawie o referendum ogólnokrajowym, albo dopuszczenia się przestępstwa przeciwko referendum - mających wpływ na jego wynik, jak też przedstawienie lub wskazanie dowodów uzasadniających te zarzuty.

Protest referendalny w ustawie o referendum ogólnokrajowym określony jest stosunkowo wąsko. Oznacza to, że nie każda nieprawidłowość w działaniu organów wyborczych może stanowić jego podstawę. Podobnie nie każde działanie, które z punktu widzenia indywidualnego odbiorcy oceniane być może jako niewłaściwe, wiąże się z naruszeniem ustawy. Ustawa przewiduje dwie

okoliczności, z którymi wiąże możliwość wniesienia protestu przeciwko ważności referendum. Pierwszą z nich jest dopuszczenie się przestępstwa przeciwko referendum, a drugą naruszenie przepisów ustawy o referendum ogólnokrajowym. Wskazać należy, że nie każdy czyn zabroniony, nawet jeżeli przez indywidualnego odbiorcę odbierany jest szczególnie negatywnie, podniesiony może zostać skutecznie w proteście referendalnym jako zarzut. Ustawodawca wyraźnie bowiem określił, że przedmiotem zarzutu może być wyłącznie czyn zabroniony będący przestępstwem, co oznacza zbrodnię lub występki. W konsekwencji wykroczenie nie może stanowić przedmiotu zarzutu podnoszonego skutecznie w ramach protestu referendalnego. Co więcej, ustawodawca dokonał kolejnego ograniczenia stanowiąc, że przedmiotem zarzutu referendalnego może być wyłącznie zarzut dopuszczenia się przestępstwa przeciwko referendum. Podobnie wąsko ujęta została druga z okoliczności warunkujących możliwość wniesienia protestu przeciwko ważności referendum, czyli naruszenie przepisów ustawy o referendum ogólnokrajowym. Ustawodawca wyraźnie bowiem wskazał, że przedmiotem zarzutu może być wyłącznie naruszenie przepisu wskazanej ustawy który dotyczy głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyniku referendum. Innymi słowy wnoszący protest nie może skutecznie powołać jako zarzutu naruszenia przepisu ustawy o referendum ogólnokrajowym, który nie dotyczy głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyniku referendum (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 listopada 2023 r., I NSWR 16/23).

Analizując protest skarżącej, Sąd Najwyższy biorąc pod uwagę wyżej przytoczone rozważania i jednolite orzecznictwo, doszedł do przekonania, że nie spełnia on wymogów z art. 241 § 3 k. wyb. w zw. z art. 34 ust. 2 u.r.o., dlatego też należało pozostawić protest skarżącej bez dalszego biegu.

W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy stwierdził, że skarżąca nie sformułowała w proteście zarzutów w sposób odpowiadający treści art. 33 ust. 1 u.r.o. Skarżąca poza opisaniem zachowania członków komisji wyborczej w dniu 15 października 2023 r. nie wskazała i nie sprecyzowała, jakie przestępstwo zostało w jej ocenie popełnione, jak również które przepisy ustawy o referendum ogólnokrajowym zostały naruszone. Skarżąca użyła ogólnego sformułowania „z uwagi na dopuszczenie się w sprawie wyborów przestępstwa przeciwko

referendum lub naruszenia przepisów ustawy o referendum ogólnokrajowym”. Jak wskazano powyżej, to na skarżącym spoczywa obowiązek sformułowania zarzutów dotyczących naruszenia unormowań zawartych w ustawie o referendum ogólnokrajowym, albo dopuszczenia się przestępstwa przeciwko referendum - mających wpływ na jego wynik, jak też przedstawienie lub wskazanie dowodów uzasadniających te zarzuty.

W ocenie skarżącej opisane przez nią w proteście sytuacja miała charakter agitacji wyborczej. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał już, że agitacja wyborcza nawet naruszająca ciszę wyborczą, może być uznana jedynie za wykroczenie, a nie za przestępstwo, dlatego też nie może stanowić zarzutu protestu wyborczego (postanowienie Sądu Najwyższego z: 11 czerwca 2015 r., III SW 57/15; 11 lipca 2019 r., I NSW 26/19).

Nadto wskazać należy, że skarżąca oparł twierdzenia zawarte w proteście na własnym oświadczeniu, a jako dowód wskazał zeznania świadka. W ocenie Sądu Najwyższego własne oświadczenia i relacje skarżących z przebiegu głosowania nie mogą stanowić dowodu w sprawie wywołanej protestem przeciwko ważności referendum. Sąd Najwyższy nie może wyłącznie na podstawie samych twierdzeń wyborcy podważyć ważności referendum. Ciężar dowodu spoczywa na osobie, która wnosi protest. W przypadku dowodu z przesłuchania świadka, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że przeprowadzenie tego dowodu byłoby w istocie zbędne i niedopuszczalne, z uwagi na wadliwość sformułowanych w nim zarzutów mających odnosić się do okoliczności zadawania przez członków obwodowych komisji wyborczych pytań odnośnie do ilości wydawanych kart do głosowania.

Zgodnie z art. 243 § 1 k.wyb. Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest wniesiony przez osobę do tego nieuprawnioną lub niespełniającą warunków określonych w art. 241 k.wyb.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 243 § 1 k.wyb. w zw. z art. 34 ust. 2 u.r.o., orzekł jak w sentencji.

[SOP]

[ał]

